

Życie w dawnym Łucku

Przed ponad 80 laty Sergiusz Rudkowski (1873–1944) snuł na łamach „Karaj Awazy” opowieść o łuckich Karaimach z jeszcze dawniejszych

czasów. Opowieść to barwna i choć czasem autor, upiększając dni minione, nazbyt popuszcza wodze fantazji, umieścił w niej wiele szczegółów, których próżno szukać w archiwalnych dokumentach czy pracach naukowych.

W rzało niegdyś życie w Łucku niczym woda pod młyńskim kołem. Nie ma się co dziwić, skoro tylu Karaimów wypełniało to piękne miasto. Mieszkali też poza nim, w okolicznych wioskach, jak też w okolicach innych miast województwa. A jeśli dodamy do tego także gminy w Derażnem, Kotowie i Cumaniu¹, możemy uznać, że ludności karaimskiej na Wołyniu było nawet kilka tysięcy².

U nas, Karaimów, jak i u innych narodów, społeczność dzieliła się na określone warstwy. W Łucku, powiedziałbym nawet na Wołyniu, były ich trzy: wyższa – rodziny znamienitego rodu, średnia – dobre rodziny oraz pospólstwo – podstawa i siła narodu. Podobnie przebiegał

podział pod względem majątkowym: bogaci, średnio sytuowani i biedacy. Nie należy przy tym rozumieć, że ubodzy Karaimi z Łucka przypominali biedaków z innych narodów, głodnych i bosych. Takich u nas nie było, nasi ubodzy byli jedynie gorzej sytuowani, nie znali jednak nędzy.

Zachowała się pamięć o kilku znamienitych rodach z najwyższej warstwy. Byli to: Bezikowicze i Hołubowie (boczna gałąź rodu Ha-Roddich), rodziny Bohatych, Chorunżych (ci ostatni przyjęli nazwisko Firkowicz), Cziczorów, [innych] Firkowiczów (zwanych „tymi z Wertepu”³) i Firkowiczów będących rodziną Hadży Baby – Abrahama Firkowicza), a także Gogolowie, Haszkiewicz⁴, Kukuriczkinowie, Magasowie, Ha-Roddi – Rudkowsy, Sułtańscy, Samojłowicze i Sinani.

Z bogatych rodzin możemy wymienić: Bohatych, Bezikowiczów (posiadacze ziemscy, ród ten ostał się w Odessie), Firkowiczów (z Wertepu, którzy potem popadli jednak w ubóstwo), Gogolów, Haszkiewiczów (najbogatsza rodzina), Hołubów, Kapłunowskich, Kukuriczkinów, Magasów, Ha-Roddich – Rudkowskich, Sinanich i Szpakowskich (to była bardzo majątna rodzina).

Wśród sprawujących ważne urzędy byli: Kapłunowski (retman), Maksak (radca), Ha-Roddi („zwierzchnik okręgu halickiego”, starosta powiatowy), Turczyn („kontroler podatku od alkoholu”, kontroler akcyzowy). Informacje o dowódcach wojskowych są całkiem skąpe – zachowała się pamięć o dwóch: Chorunżym, kapitanie w wojsku polskim oraz Samojłowiczu, który był hetmanem ukraińskich Kozaków – pochodził z Derażna i wywodził się ze znamienitego rodu. Czyż to nie szyderstwo losu? Ci sami Kozacy, których dowódcą był

Kienesa karaimska w Łucku około 1900 r. Widoczny babiniec w formie przybudówki, rozebrany podczas renowacji budowli w latach 20. XX w.



Fot. Archiwum ZKP

Ictegi tirligi kart Łuckanyn

Kajnaledi kacanes Łuckada tirlik chaz tiri suw kajnajdy kipceklery isne tijermenin. Da ne tanlanma, kacan bu aziz saharda top-tołu edi Karajdan. Ajjryp sahar-ny, barca jartyn sałalarda ciwresinde Łuckanyn da eže saharlarynyn wałajattyn, ołtururedler Karajlar. Da eger kajsak birden bułarba dzymatłaryn Deražnianyn, Kotownun da Cumańnyn, sanama bołalabiz, ki bar karajdzanny Wołyn-wałajatta edi sanyca nece min.

Bizde, Karajlarda, chaz ežgede ułuslarda, adam-arasy iłesiniredi biliwli jergelerge. Łuckada, kłedim ajtma Wołynnda, edi jic jerge: istler – bu ilk uruwlary, orta – bu jachsyruruwlary, da jijin adamy – budu bunjaty da kici ułusnun; son ałaj ezi ara iłesiniredi jic jergege uturu małyna kere: chodzałarha, ortacakly małylarha da miškinlerge. Kereksiždi anlama ałaj, ki miškin Karaji Kart-Łuckanyn usaredi miškinlerige eže ułuslarynyn, oł anlanady: ac da jałanhac; busu bizde johedi, bizin miškinimiz edi inno azmałly, wałe eksiklikni biłmese-
di.

Sanynda ilk-uruwlarynyn Kart-Łuckanyn saklandy sahyncılar necesi icin ałardan, da munadlar ałar: Biezikowiczler da Hołublar (jandahy butaklary Ha-Roddiłernin), Bohatyjlar, Chorunžyjlar (son sajadlar ezine uruw adny Firkowicz), Cziczorałar, Firkowiczler (ałaj indełedohanlar Wertepłiler), Firkowiczler (uruwu adzy-babany Awrahamnyn Firkowicznin), Gogolter, Haszkiewiczler, Kukuriczkinler, Magaslar, Ha-Roddiłer – Rudkowskijlar, Sułtanskijlar, Samoļłowiczler da Sinaniłer.

Sanynda chodza uruwlarynyn sahyryrbiz: Bohatyjłarny, Biezikowiczlerni (jer jesileri, bu uruw tochtady Odesada), Firkowiczlerni (Wertepłierni, kajsylary son tistler astry miškinlike), Gogollerni, Haszkiewiczlerni (enk chodza uruw), Hołubłarny, Kapłunowskijłarny, Kukuriczkinlerni, Magasłarny Ha-Roddiłerni – Rudkowskijłarny, Sinaniłerni da Szpakowskijłarny (astry chodza uruw edi).

Sanynda bazykrak wakil etiwciłernin ediler: Kapłunowski (Ratman), Maksak (Kenešci), Ha-Roddi (aharahy Halic-ciwrenin, „powiatowy starosta”), Turczyn (tintiwci raki-jasakny, „kontroler akcyzowy”). Sahyncılar ceriw-aharaklar icin baryba kyzhanctlar; saklandy bilw

eki adam icin: Chorunžyj icin, jiz-basy icin (kapitan) Lech ceriwinde, da Samoļłowicz icin, hetmany icin Ukrain-kozakłarnyn (busu edi Deražniadan, da cyharedi ilk-uruwdan). Tiwil-dimo bu eliketmegi goralnyn? osoł ezi kozaklar, kajsylary isne erkleniredi Karaj Deražniadan, cajpadlar dzamanynda Gontanyn da Zeleźniaknyn bar Karajin osoł sałanyn...

Ajryc idar da ceriw-adamdan astry kep Karaj kułlanyredi bijikrek da juwuzrak kułluklarda chodza Lech jer-jesilerde („ziemie”), kajsylary jabuk kezbe inanyredler ez Karaj-kułlaryna da korkmajin beriredler kołuna Karajnyn bar ez ułlu małlaryn.

At-siriwci Karaj, barca ujhan dzygit, sanałyredi burunhuba Lechlerde; bundige te teniredi eji jał da bijeniredler anynba chaz nebes astry bahałyba. Sondrahy ospundi at-siriwci (furman) edi, hali ucmakly, Nissan Twierdochleb, saładan Holatyndan. Arslan chałdan, bijik bojdand da sukłancy jimsak dzandan adam...

Hali jijyn-adamy icin. Arasynda bułarnyn tabułeredi kep-tekli ustałar: tuchuwcu, tijermenci (bułarny kep edi), bałtacy, bałykcy, kełmek-tigiwci (katynlar), jiltratuwcu, dahy saban siriwci, bachca islewci, arabacy, kasapcy, at da syhyr bezirgeni, kojcu, duchancy („arendarz”), awur zachmet islewci, kece sakcysy da ežgeler.

Bu jergeli da małly ajryclyklar, kasyłar eže ułuslarda charap eteredler anlamakny adamlyk icin da cacaredler acuwnu da dusmanlykny arada, bizde, Karajinda Kart-Łuckanyn, ez acy jemisin bermesedler baryba, anyn icin ki bar jergeler chaz keptekli sałamy tiłtenin, kapkan bawba, ediler bajłahan birden hanuz kiprek bawba tiłte bawyndan, – bawyba siwerliknin da karyndaslyknyn.

Ułulamnak da ektemlik Kart-Łuckada bołal-masedi jasarma: bunu siwmesedler da sireredler aradan temirli sibirtkebe; sanałyredi chor kecinmekbe kacanes busu. Jergeli ajryclyk arada istke cyharedi inno eki ucurda: 1, tene-slik kip sakłanyredi uruwlarynda iwłenedo-hanlarynyn, ajtmakka kere: at atba bilinsin, egiz – egizbe, da 2, wachtynda har sodałarnyn da eže ystyrynmałlarynyn orun sofa katyna ałynyredi uturu uruwlarha kere da jaska kere. „Ter orunlarny” (basynda sofranyn) alyredler istler da janla ałar artyna baryredi orta da tip.

deraźnieński Karaim, za czasów Gonty i Żeleźniaka pozbawili życia wszystkich Karaimów z tej wioski...

Poza urzędnikami i wojskowymi bardzo wielu Karaimów służyło w bliższych i dalszych posiadłościach bogatych polskich ziemian, którzy darzyli ślepym zaufaniem swe karaimskie sługi i bez obaw oddawali w ich ręce znaczne majątki.

Karaim-woźnica, zręczny zuch, był przez Polaków uważany za najlepszego w tej profesji. Ostatnim takim furmanem był nieżyjący już Nisan Twerdochleb ze wsi Holatyn. Człowiek obdarzony siłą lwa, wysoką posturą i dobrym, łagodnym sercem...

A teraz o pospółstwie. Zaliczali się do niego rozmaici rzemieślnicy: tkacze, młynarze (ci byli szczególnie liczni), drwale, rybacy, szwaczki koszulniczki (kobiety), szlifierze, a także oracze, ogrodnicy, wozacy, rzeźnicy, handlarze końmi i bydłem, owczarze, karczmarze („arendarze”), robotnicy wykonujący ciężkie prace, nocni stróże i inni.

Te różnice stanu i majątku, które w wypadku innych narodów naruszały pojęcie człowieczeństwa, zasiewając gniew i wrogość, u nas, Karaimów z dawnego Łucka, nie wydawały wcale swego gorzkiego owocu, gdyż wszystkie warstwy niczym źdźbła słomy związane powrósem w jeden snop, złączone były więzią silniejszą niż ta, która utrzymuje snop razem – więzią miłości i braterstwa.

Wywyższanie się i pycha w dawnym Łucku nie kwitły – nie lubiano tego i przepędzano żelazną miotłą; takie zachowanie uważano za niewłaściwe. Różnica pozycji społecznej stawała się widoczna jedynie w dwóch wypadkach: 1. na równe pochodzenie zważano, gdy chodziło o pochodzenie zawierających małżeństwo – zgodnie z powiedzeniem: koń się z koniem trzyma, a wół z wołem; 2. w czasie styp i innych zgromadzeń miejsca przy stole zajmowano według pochodzenia i wieku. Miejsca u szczytu należały do tych z najwyższej warstwy, dalej siedzieli ci z klasy średniej i wreszcie nisko urodzeni. Ale nie wynikało z tego nic złego, gdyż ci z dołu drabiny społecznej byli tak samo przywiązani do swych najskromniejszych miejsc za stołem, blisko progu izby, jak ci wysoko urodzeni do swoich.

Jeśli u kogoś z klasy wyższej lub średniej była niezamężna córka (nieurodziwa), mogłaby zostać starą panną. Brał ją wtedy, niczym głodna ryba muchę, która wpadła do wody, ktoś z klasy niższej. Ktoś taki, wżeniwszy się w ród z warstwy wyższej lub średniej, sam

podwyższał w ten sposób swój status. Zwyczaj ten był podtrzymywany w kolejnych pokoleniach.

Ubóstwo nie było w dawnym Łucku wstydem, a ubodzy nie byli traktowani z pogardą, jak to miało miejsce w innych społecznościach. W Łucku bogaci zapraszali ubogich na swoje wystawne przyjęcia, a ubodzy bogatych na skromne poczęstunki.

Byli też tacy, którzy nie radzili sobie w sprawach materialnych, jak też sieroty, ma się rozumieć, ale nawet jeśli byli ubodzy, nędzy nie zaznali, gdyż cała gmina ich wspierała dopóty, dopóki nie stanęli na nogi. A co było najbardziej niezwykle w naszej gminie, to niemająca sobie równych dbałość o uczonych, badaczy Pisma (znających je na pamięć) i nieustanna troska o ich potrzeby, gdy wywodzili się z niezamożnej rodziny lub jeśli popadli w ubóstwo, jak to w życiu bywa. Żyli oni na koszt gminy i to tak, jak na uczonych mężów przystało. W dawnym Łucku tacy jak oni nie trudzili się niczym innym, jak tylko wyteżaniem swoich umysłów. Za sprawą tego zwyczaju, jak się wydaje, luccy autorzy uczonych dzieł zajmowali poczesne miejsca w społeczności.

W Łucku nie brakowało uczonych – co roku z miejscowej szkoły religijnej wychodziło kilku nowych hazzanów. Niektórzy z nich, którzy musieli szukać powszedniego chleba na służbie, udawali się do bogatych karaimskich gospodarzy, by uczyć ich dzieci – a dokładniej ich synów, gdyż w Łucku uczenie dziewczynek czytania i pisania uważano za zwyczaj śmiechu warty i właściwy rabbanitom. Oprócz nauczania taki nauczyciel sporządzał dla swego chlebowodawcy modlitewniki i zbiory pieśni religijnych (*zemer*). Robiono to bardzo starannie i pięknie. Bywało, że taki nauczyciel spędzał przy takiej rodzinie sześć, osiem czy jeszcze więcej lat.

Od sądów publicznych nasi przodkowie trzymali się z dala, wystrzegając się rozstrzygnięcia na zewnątrz własnych sporów. Ale nie łatwo było wieść życie bez jakiegokolwiek sądu, dlatego w dawnym Łucku istniał wewnętrzny trybunał, zwany „radą mężów”. Czcigodni ci mężowie rozstrzygali wszelkie spory i kłótnie. Ich głos miał moc i nie było nikogo, kto nie podporządkowałby się ich wyrokowi. Jeden raz tylko pewien całkiem pozbawiony wstydu człowiek sprzeciwił się postanowieniom tej rady, lecz społeczność dawnego Łucka potrafiła go przepędzić ze swego grona, jak to się mówi, na cztery wiatry. Rozmowa z takimi była krótka!

Wale bundanda nemede jaman cykmasedi, anyn icin ki tipler ałaj ezi cynykkan ediler ez musarłyrak orunларыna sofa katyna, esikke juwukrak, chaz istler ezińkilerine.

Eger istlerde da ortada bołuredi-ese kimde marda kyzy (kerkli tiwil), busu bir wachtta kalmasedi kart kyzba. Any, chaz ac balyk cibinni tişken suwha jutady, kabaredi kajsysy tipten. Tiptegi kisi, kudałanhan ilk dahy orta uruwba, utaredi bu jolba arasynda orta uruwlarnyn barcaha, bunar kere adet ospy sakłanyredi dorhan dorha.

Mişkinlik Kart-Łuckada ujatba johedi da bundilerni ara juwuz etmesedi, chaz busu kylynady ežge ułuslarda. Łuckada ałaj ezi chodzasy kołaredi ez asais sodasynda mişkini, chaz mişkin kołaredi ez musarłyrak sodasynda chodzany.

Eksik-katly da eksiz edi, anlanady, arada, ancak tarlykny alar, mişkin edlerde ese, bilmesedler, anyn icin ki bundilerni bitin dzymat tajandyryredi ol wachtkadejin negince ki onarmasedler. Ne baryndan tamasałyrak edi dzymatymyzda bižnin – ol erneksiz jizetmek uchuhanha, tora tergewcige (hafizge) da bas-kurutmahy anyn tirliğı icin, cyharede-ese mişkin uruwdan jemese tišti ese mişkinlikke, chaz tirlikte bołady. Bundileri tiri ediler ocahasy isne dzymatnyn, da ałaj chaz uchuhan erenge usajdy. Kart-Łuckada andij adam ežge zachmetke necik akyl zachmetine ez chałyn da jasyň kajtarmasedi. Tabu etip, kerinedi, ospy adetke, Łuckaly tiziwciler turadyrlar ułusumuzda bizin burunhu orun isne.

Uchuhan adamny az tiwil tabuuredi Łuckada, bunar kere ki har jil medresten cyharede nece janhy hazzan. Bułarnyn arasyndan, kajsysyna kerek edi izleme etmekligin kułlukta, baryredi mały Karajlarha sałacylarha ułan-ıwretiwci, duhrurak: cocka-ıwretiwci, anar kere ki Kart-Łuckada kyzynielerni iwretme uchum da jazma sanałyredi kiltkibe da rabbanlykba. Baska bundan ki andi iwretiwci uchuturedi cockalarny, ol dahy jazaredi ez etmek beriwcisine jalbarmak-kitablarny da zemmerlerni. Bu isleniredi astry aruw da kerkli. Bołuredi ki bundi iwretiwci asyryredi ol ezi uruwda nendi alty, segiz da artyk jillar.

Bijlik-tereden atałarymyz az tutaredler, saklanadohac cyharma aradan ez kawhalaryn, wale anar kere ki teresiz kołajly tiwil edi tirlik sirme, Kart-Łuckada edi ez ictegi ahałyhy, aty kajsynyn „kenesi erenlernin”. Bu syjlylar sendiriredler bar bachtasmaklarny da bar ežge tałaslarny arada. Awazy alarnyn edi kiçli da johedi andi kisi, ki iginmegej anyn jarhusuna.

Bir inno neñdi charyz-tašetken adam turajalydy uturu bu keneske, wale bundini Kart-Łucka biliredi sirme ez arasyndan bar dert janha, necik ajtyłady. Sez andilerbe kyska edil

Erenlerge utaredler kisiñer inno kartrak jastan (kyrktañ joharak) arasyndan ilk-uruwlarnyn da uchuhanlarnyn (bułar ediler keneste burunhu kobuzba), dahy bołuredi kisi tiptende, eger ez kyłmaklaryba keltirdi fajda ułusuna, bałkuwlaty ese nebes atyn anyn da dahy edi ese synahan rastlyktan. Kajsy „tibengi” jetsiredi bunu, barcaha kałyredi arasynda orta-uruwlarnyn.

Jetme ilk-uruwha awur edi, inno bim kajsysy uruhundan hafizlernin tiwil ilk-uruwdan cykan, utaredi – ancak sanahan ucurlarda – bu asajyslykka. Ocarlaryndan Kart-Łuckanyn inno bir Sinanilerge jetti bu syj, anar kere ki ediler Istambułu osalaj ezi ilk-uruwłardan alar. İlkuruwlu adamha, ki tašetmeske ez „jajnawyn”, kerek edi tutuwłama mereşli orun burunhu jemese ekiñci jergede kenesada, bernelegen Tora hechalda ez iw saharda da dahy aruw-kanty atlar. Eger busu barysy edi, jajnaredi kisi alyndan da arttan dzymatta chas kujas joharyda!

Tabu etip bu adetke (berneleme sefer-torałarny) kenesamyzda edi kepligi Toranyn. Tora berneleme kenesaha – bu edi kisenci har Karajnyn, wale ujaredi bu ancak chodzałarha. Andijler chaz Sinaniler berneledler Torany tiwil inno ez dzymatyna, dahy dzymatynada Troknun. Mişkinrek dunja, bołalmajip berneleme Torany, berne eteredler tora-uprakny, bezkimis Toraha, parochet hechalha, kerkli

Panorama Łucka z zamkiem Lubarta. Poczłówka z okresu I wojny światowej.



Fot. Archiwum ZKP

W poczet owych mężów wchodził tylko starsi wiekiem (powyżej czterdziestego roku życia) spośród członków znamienitych rodzin i uczonych (ci grali w radzie pierwsze skrzypce), poza tym mógł to być także ktoś z niższych warstw, jeśli swymi uczynkami zasłużył się społeczności, rozślawił czymś chwalebny swoje imię i do tego odznaczał się prawością. Komukolwiek z „niżej urodzonych” się to udało, zaliczał się odąd do warstwy średniej.

Dostać się do warstwy najwyższej było trudno, jedynie ktoś będący potomkiem uczonych niewywodzących się z tej kasty mógł dostąpić – w nielicznych wypadkach – tego wyróżnienia. Z osiadłych w dawnym Łucku jedynie Sinanim przypadł w udziale taki zaszczyt z tego względu, że wywodzili się ze znamienitych rodów Sambułu. Członek stanu wyższego, by „blask” jego urodzenia nie przygasł, musiał posiadać dziedziczne miejsce w pierwszym lub drugim rzędzie ławek w kienesie, spoczywający w ołtarzu podarowany przez siebie zwój, dom w mieście i jeszcze pełnokrwiste konie. Jeśli miał to wszystko, rozciągał swój blask przed gminą niczym słońce na wysokościach!

Dzięki zwyczajowi ofiarowywania zwojów Tory, w naszej kienesie było ich mnóstwo. Ufundować zwój – o tym marzył każdy Karaim, ale spełnić to marzenie byli w stanie tylko bogaci. Tacy, jak na przykład przedstawiciele rodu Sinanich, ofiarowywali zwoje nie tylko swojej gminie, lecz także gminie w Trokach. Mniej majątni nie mogąc sobie na to pozwolić, przekazywali pokrowce i zawoje, srebrne ozdoby, zasłony na ołtarz, piękne makaty... Jednym słowem, każdy czym mógł starał się wzbogacić swoją kienesę.

Jeśli mowa o zwojach, trzeba wspomnieć, że najpiękniejszym i najbogatszym z nich była Tora Magasów. Umieszczona była w ośmiobocznym futerale i wykonana z wielkim kunsztem, a urody dodawały jej srebrne tabliczki i inne ozdoby.⁵ Ten cenny zwój w czasie wielkiej wojny (w roku 1915) uciekający z Łucka Karaimi przekazali szanownemu Izaakowi Abramowiczowi⁶, by zawiózł ją do Odessy w celu uchronienia przed „frajkur-wojskiem”⁷, jak nazywano Austriaków, co też nieboszczyk Abramowicz uczynił i złożył go w kienesie w Odessie, ale wydaje się, że Tora ta padła pastwą bolszewików...

Karaimi byli pracowici i harowali jak przysłowione woły, ale po pracy budziła się w nich chęć do weselenia się. Mieli zdrowe ciała i serca, zbierali się wszyscy, spotykali się codziennie, sąsiad pomagał sąsiadowi, przyja-

ciel doradzał przyjacielowi, wspierali się ramie w ramie i trzymali razem jak pięć palców jednej dłoni. Taka zdrowa i czysta, wzorowa atmosfera całe lata panowała w dawnym Łucku i ukształtowała niemało wspaniałych ludzi: uczonych, poetów, rzemieślników czy nawet tych z pospólstwa. Dawny Łuck był rajskim ogrodem, pełnym pięknych drzew, rozrastających się i rozkwitających na jego rozległych przestrzeniach.

Podobnie było i w Derażnem, lecz po tym nic już nie zostało. Derażneńska gmina na polu nauki i oświecenia była jak strzała pędząca przed siebie, niczym na skrzydłach orła wznosiła się wyżej i wyżej! Wydaje się całkiem przekonującym, że gdyby nie zagłada, która ją spotkała, pozostałaby Łuck daleko w tyle, któż to jednak wie... Nasi znani uczeni, tacy jak Samojłowicz⁸, Łucki (Aben Jaszar)⁹ czy M. Sułtański¹⁰, wszyscy oni byli potomkami pełnej blasku gminy w Derażnem.

Sergiusz Rudkowski

Z karaimskiego przełożyła Anna Sulimowicz
Ciąg dalszy w następnych numerach.

Przypisy

¹ Położone na wschód od Łucka miejscowości, w których mieszkali Karaimi. Według miejscowych podań w czasie kozackich buntów w drugiej połowie XVIII w. miało w nich dojść do pogromów, których ofiarami padli Karaimi. Wszystkie przypisy pochodzą od tłumaczki.

² W tym miejscu Rudkowski zdecydowanie przesadza z liczbą Karaimów mieszkających na Wołyniu. Na przykład w lustracji z 1765 r. doliczono się 126 Karaimów, z czego 104 mieszkało w mieście w 19 domach, zaś 22 w trzech pobliskich miejscowościach (Dworzec, Wyszków, Kniahinin). W XIX w. liczebność społeczności sięgała maksymalnie 250 osób.

³ Chodzi zapewne o miejscowość Wertepy lub Wertepa w pobliżu Kiwerc, obecnie Wesnianka.

⁴ Nazwisko Haszkiewicz nie pojawia się w dokumentach.

⁵ Zachowany w archiwum gminy inwentarz wyposażenia kienesy z 1883 r. podaje, że zwój ufundował w 1829 r. Abraham Magas, a w późniejszych latach ozdobił go ośmioma srebrnymi tabliczkami z wygrawerowanymi imionami członków rodziny. Zob.

A. Sulimowicz, *On the Karait Prayer House in Lutsk and Its Furnishings*, w: *Oriental Studies and Arts. Contributions Dedicated to Professor Tadeusz Majda on His 85th Birthday*, A. Bareja-Starzyńska i in. [red.], Warszawa 2015, s. 343–368.

⁶ Chodzi o Izaaka Abramowicza (1853 – między 1916 a 1922), osiadłego w Łucku haliczanina, dziadka Aleksandra Gołuba.

⁷ Frajkur (z niem. Freikur) – ochotnik w armii austriackiej.

⁸ Trudno powiedzieć, kogo Rudkowski ma tu na myśli. Nazwisko to nie jest odnotowane w dokumentach z Łucka, w takiej formie nie występuje też w Haliczu.

⁹ Abraham Łucki (1792–1855), syn Józefa Szelomo, karaimski uczonej i działacz oświatowy, założyciel karaimskiej szkoły religijnej w Eupatorii.

¹⁰ Mordechaj Sułtański (1772–1862) był wnukiem Mordechaja syna Samuela, hazzana w Kukizowie, a następnie w latach 1744–1764 w Haliczu, potomka przybyłych z Derażna do Halicza w 1685 r. uczonych braci, Józefa zwanego Hamaszbirem i Jeszui synów Samuela.



kilim... Bir sez: kim nebe bołalyredi, anynba chodżałatyredi ez kenesasyn.

Barady ese sez Tora icin, jarasłydy sahnyma ki enk kerklisi da chodzasy ałardan edi Torasy Magasłarnyn. Ornatkan edi segizjanły kutuda da ułłu ustałykba kondarhan; kerkin anyn artyryredler kimis tachtacyklar da eźge bezewler. Bu bahaly Torany wachtynda ułłu ceriwnin (1915 jilda), kacadohan Łuckadan Karajlar, tutturdlar syjły Icchakka Abramowiczke, ki eltkej Odesaha saklamakka dusmanły „frajkur-ceriwinden”, necik Awstrijaklarny inderedler, neni ucmkły Abramowicz kyldy da ornatty kenesasynda Odesanyn, wałe kerinedi ki taspołdu oł Tora kołundan Ułłuarnyn...

Karaj-adamy zachmetli edi da isłeredi isin kara egiz kibik, tek istenson anda ojanyredi keregi satyrlykka. Saw ediler guflaryba da jireklieribe, barca ystyrynyredler birden, kin kinden biri birin kereredi, konsu konsuha bołusuredi, dost dostka kenes beriredi, jawrun jawrun katyna tutunuredler, chaz bes abrmak koł isne birden tutunady. Bu saw aruw da ernekli araweri uzak jılłar chanlyk etti Kart-Łuckada da

az-tiwil oł estirtti kerikli-kamly dunja: hafizde, jir jirlawcuda, ustada, dahy jijyn-adamynda. Kart Łucka edi ałhysly bah-bostanba, top-tołu suklancy tiri-terekten, bertedohan da jasaradohan anyn awlak cekterinde.

Busu ezi kylynyredi Deraźniada, eger inno tiwil bundan hanuz artyk. Deraźnia tizinde iwretiwinnin da jaryklamaknyn ok kibik ucaredi ałynha; kićli kanatłaryba karakusnun Deraźnia nor ketiriniredi istrek da istrek bijikli-klerge! Kep inamlydy, ki eger taspołmasyjdy Deraźnia chaz taspołdu, kim bilis kałdyrmahyj-dymo oł Łuckany ez arkasynda... Biliwli hafizlerimiz bizin, andi chaz Samoźłowicz, Łucki (Aben-Jaszar) da M. Sułtanski, bułary barłary ediler uwułłaryba jajnowly Deraźnianyn.

Sergiusz Rudkowski

Kart Łucka, „Karaj Awazy”
z. 8, 1935, s. 14–16.

Panorama miasta z mostem Kraśnieńskim prowadzącym na przedmieście Krasne, według podań miejsce pierwszego osiedlenia się Karaimów w Łucku.